Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1150 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1300 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 1450 Mk.
Zagranicą 2800 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 60 Mk.

CENA 60 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 234 (7273). Sobota, dnia 14 Października 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

Tekst zawartej konwencji wojskowej

LONDYN. Konwencja wojskowa, zawarta wczoraj wieczorem w Mudanji, brzmi, jak następuje:

Art. 1. Wojska greckie w ciągu dni 14-tu opuszczą Trację.

Art. 2. Grecka administracja cywilna i grecka żandarmerja będą jaknajrychlej wycofane z Tracji.

Art. 3. W dniu wycofania władz greckich administracja cywilna będzie przekazana państwom sprzymierzonym, które w tymże dniu oddadzą ją władzom tureckim.

Art. 4. Przekazanie Turkom władzy w Tracji musi nastąpić w ciągu 30-tu dni od chwili zupełnego opróżnienia Tracji przez wojska greckie.

Art. 5. Tureckie władze cywilne oraz tureckie władze policyjne będą wprowadzone do Tracji w ilości, wystarczającej do utrzymania porządku. Ustalenie liczebności tych władz będzie pozostawione uznaniu władz tureckich z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez generałów państw sprzymierzonych.

Art. 6. Wycofanie się z Tracji greków i obsadzenie tego terytorjum przez turków odbędzie się pod kontrolą komisji międzysojuszniczej, która w tym celu zajmie najważniejsze centra polityczne Tracji. Komisja ta uczyni wszystko w celu przeszkodzenia ewentualnym przekroczeniom.

Art. 7. Prócz tej komisji kontyngenty wojskowe państw sprzymierzonych obsadzą Trację Wschodnią. Kontyngenty te, które nie mogą objemować więcej, niż 7 batalJonów, pozostaną pod rozkazami komisji sojuszniczej.

Art. 8. Międzysojusznicza komisja i kontyngenty wojskowe usuną się w 30 dni po opuszczeniu Tracji przez wojska tureckie. Odjazd może nastąpić wcześniej, o ile sojusznicy dojdą do przekonania, że poczynione zostały zarządzenia, potrzebne dla ochrony ludności greckiej.

Art. 9. Władze greckie wycofają się ze wszystkich stref neutralnych nad cieśninami. Nowe strefy neutralne będą ustalone przez mieszaną komisję, złożoną z oficerów państw sprzymierzonych i jednego oficera tureckiego.

Art. 10. Na półwyspie konstantynopolitańskim rozszerzona będzie okupacja międzysojusznicza w kierunku wschodnim aż do punktu, położonego o 7 kilom. na północny zachód od miejscowości Podima, a dalej do linji, idącej przez Istrandia.

Art. 11. Na półwyspie Galipoli strefę neutralną będzie stanowił cały półwysep na południe od linji Balia, Burun i Bulair.

Art. 12. Rząd angorski zobowiązuje się szanować strefę neutralną aż do dnia wycofania się z nich wojsk sojuszniczych.

Art. 13. Rząd angorski zobowiązuje się do chwili zawarcia pokoju nie przewozić żadnych wojsk do Tracji i nie tworzyć tam nowej armji.

Art. 14. Konwencja niniejsza wchodzi w życie w 3 dni po jej podpisaniu.

Następują podpisy delegatów Anglji, Francji, Włoch, Turcji i Grecji.

Abdykacja sułtana

LONDYN. „Morning Post" donosi, że sułtan zgłosił definitywną prośbę o przyjęcie jego abdykacji. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jego abdykację przyjąć.

† Ks. Pastor Rudolf Gundelach

ŁÓDŹ. 12. Wczoraj w godzinach południowych zmarł nagle w wagonie kolei elektrycznej senior ewangielickiego duchowieństwa w Łodzi ks. pastor Rudolf Gundelach.

Śmierć zaskoczyła czcigodnego pasterza w czasie pełnienia obowiązku duchownego—w drodze do chorego.

Pożyczka złota

WARSZAWA 12. W dniu dzisiejszym Ministerstwo Skarbu ogłosiło przepisy wykonawcze do ustawy 8-procentowej państwowej pożyczce złotej. Subskrypcja ma się rozpocząć dn. 16 bm. Pożyczka wypuszczona będzie w odcinkach po 10 tys. mkp. i to złotych oraz 50 tys. mkp. i 50 złotych.

Otwarcie roku akademickiego w Wilnie

WILNO. Wczoraj w południe w auli „Kolumnowej" uniwersytetu im. Batorego odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Na uroczystości byli obecni: senat uniwersytetu, delegat rządu, p. Roman, b. prezes tymcz. komrządzącej Meysztowicz, członkowie misji wojskowej francuskiej, generalicja, liczni przedstawiciele duchowieństwa, szereg wybitnych osobistości Wilna i młodzież akademicka. Rektor Staniewicz odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności uniwersytetu w roku ubiegłym, stwierdzając niezwykły rozrost uniwersytetu wileńskiego pod względem ilości słuchaczów, których liczba w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła się prawie o 1000, osiągając obecnie liczbę około 1800 jako rozwój uniwersytetu we wszystkich dziedzinach jego działalności. Kończąc przemówienie rektor Staniewicz przekazał insignia władzy rektorskiej nowoobranemu rektorowi Parczewskiemu, który niezwłocznie zabrał głos. Rektor Parczewski zaznaczył w przemówieniu, że bieżący rok akademicki jest czwartym rokiem istnienia wskrzeszonego uniwersytetu, a pierwszym, po którym wyjdzie pierwsza serja młodych ludzi, w celu służenia nauce i ojczyźnie. Rok ten będzie pierwszym rokiem istnienia uniwersytetu w granicach niepodzielnej Rzeczypospolitej, której przedstawiciel obecny jest na sali. Powitawszy delegata rządu, rektor w dłuższem przemówieniu, zwrócił się do obecnych przedstawicieli armji francuskiej, podkreślając węzły, łączące nas z Francją, mówiąc o wspólnych wspaniałych czynach bojowych dawnych i współczesnych. Mówca wspomniał następnie o kodeksie Napoleona, który zapisał się głęboko w całej psychice politycznej i prawnej narodu, a w chwilach największego ucisku stał się niejako symbolem i wyrazem naszej odrębności. Dalszy ciąg przemówienia rektor Parczewski wypowiedział w języku francuskim, wspominając o legendarnej postaci Napoleona, żyjącej zarówno w pamięci Polski, jak i Francji. Rektor Parczewski wzniósł okrzyk „Niech żyje Francja!" który zgromadzeni przyjęli niemilknącemi okaskami. W dalszym ciągu przemówienia mówca stwierdził, że uniwersytet Batorego jest najstarszym polskim uniwersytetem po Wszechnicy Krakowskiej. Obecnie przed uniwersytetem Batorego, tą najdalej wysuniętą placówką kulturalną na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, stają podobne zadania, jak przed krakowską „Almae Mater" w wiekach 15 i 16.

W końcu przemówienia rektor podkreślił zasługi Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przy wskrzeszeniu uniwersytetu, oraz odczytał depeszę, otrzymaną z kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa, w której Naczelnik donosi, iż miał zamiar przybyć do Wilna na uroczystość otwarcia uniwersytetu, jednakże wobec niemożności, zdążenia na czas, przesyła uniwersytetowi życzenia pomyślnego rozwoju. Okrzyki wzniesione na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz Naczelnika Józefa Piłsudskiego publiczność przyjęła gorącymi długo niemilknącemi oklaskami.

Uroczystość zakończona została odczytem prof. Komarnickiego.

Przeciw wywozowi ziemniaków

LWÓW. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu izby handlowej uchwalono wniosek wzywający rząd, aby zabronił wywozu ziemniaków.

Pan Trocki ma głos...

MOSKWA. W czasie zjazdu pracowników przemysłu tkackiego Trocki wygłosił przemówienie, w którem po scharakteryzowaniu międzynarodowej sytuacji, wykazał czego dokonał rząd rosyjski.

Zachowaliśmy armję, powiedział Trocki, mobilizacja ma przebieg świetny, stawiają się bez wyjątku wszyscy, nastrój jest bardzo dobry.

Omawiając manewry floty i armji, Trocki podkreślił, że cała Europa i cały świat mówią o wskrzeszeniu rosyjskiej floty, jak o cudzie. W klubie pracy po referacie Krylenki o łapownictwie, przemawiał Krasin, wskazując na konieczność zwrócenia wielkiej uwagi na zwiększenie produkcji.

Wolność w Bolszewji

BERLIN. Donoszą z Rygi, że wskutek rozkazu najwyższego trybunału sądu sowietów aresztowano wszystkich członków centralnego komitetu wszechrosyjskich związków zawodowych.

Straszna zbrodnia

SOSNOWIEC 12. Do biura fabryki cementu w Łazach wtargnęli onegdajszej nocy bandyci celem rozprucia kasy.

W międzyczasie wszedł tam dyrektor i współwłaściciel p. Paweł Tymieniecki. Nieuzbrojony stawiał jednak zacięty opór bandytom. Trzema wystrzałami bandyci położyli p. Tymienieckiego trupem na miejscu.

Widząc, iż zostali zdradzeni wystrzałami — bandyci zbiegli.

S. p. Tymieniecki był synem adwokata kaliskiego Seweryna i wychowańcem szkół kaliskich.

Śledztwo policyjne w sprawie atamana Machny i jego żony

WARSZAWA 13. Dochodzenia policyjne w głośnej sprawie spisku atamana Machny i żony jego z dyplomatami sowieckiemi w Warszawie przeciwko państwu polskiemu—zostały już ukończone.

Jak dowiaduje się „Kurjer", komisarz policji politycznej p. Chwat, który wykrył i prowadził dochodzenia w tej wielkiej sprawie, w dniu dzisiejszym wręczył wszystkie zebrane przez siebie materjały prokuratorowi sądu okręgowego.

Stamtąd dopiero ta cała sprawa zostanie przekazana do dalszego badania sędziemu śledczemu.

Z czem idziemy?

Coraz częściej na łamach prasy zarówno prawicowej, jak i lewicowej, na najrozmaitszych wiecach i zebraniach przedwyborczych ze strony ugrupowań skrajnych rzucany jest przeciwko stronnictwo centrowym wyświechtany i szablonowy zarzut rzekomej bezprogramowości. Ten argument tak sowicie a hojnie ostatnio wysuwany przez obozy skrajne jest równie nierzeczowy, jak nie wytrzymujący krytyki, bowiem właśnie idea postulatów zbrojna w największej pozytywny, największej logiczny i życiowo odporny program polityczny, gospodarczy i społeczny.

Albowiem co to jest program? To wykaz zasadniczych dążeń i celów, ku którym się zmierza i których urzeczywistnienie wysuwa się jako naczelną wytyczną. Nie operując frazesami weźmy pod uwagę choćby dotychczasowe nasze doświadczenie parlamentarne. Tu w szeregu faktów możemy udowodnić, że olbrzymia większość poczynań państwowo-twórczych na terenie Sejmu została wysunięta i zrealizowana z inicjatywy i przy najintensywniejszem poparciu ugrupowań centrowych i że nie centrum łączyło się z programowemi dążeniami lewicy i prawicy, lecz właśnie raz prawica, raz lewica szły częstokroć w kwestjach pod stawowych po linji programu centrowego.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że pionem obecnego Polskiego Centrum jest Narodowe Zjednoczenie i zrozumiemy rolę twórczą, jaką odgrywało ono w Sejmie, to dojrzałość życiowa oraz konsekwencja programu centrowego staną się dla nas jasne i niezaprzeczalne. Nie operując górnolotną frazeologją, nie głosząc krańcowych i demagogją destrukcyjną tchnących haseł, ugrupowania centrowe wysunęły sobie już na terenie dotychczasowego Sejmu szereg zadań i celów, ku którym w chaosie zażatej walki prawicy z lewicą dążyły z pełną świadomością i niestrudzonym wysiłkiem. W sprawie tak prymordjalnej ważkiej, jak konstytucja, ocalenie zasady dwuizbowości zawdzięcza kraj Narodowemu Zjednoczeniu Lud. Prawica pod naporem zaciekłej kampanji lewicowej nie miała odwagi wytrwać przy Senacie i zamiast niego zgodziła się na t. zw. Straż Praw, drugą Izbę, nie mającą prawa rozważania zagadnień ustawodawczych merytorycznie i najzupełniej pozbawioną nawet pozorów jakiejkolwiek samodzielności przy jakichkolwiek wpływów. Dopiero Narod. Zjedn. wysunęło drugi raz sprawę Senatu i w rezultacie choć okrojony przez zabiegi lewicy, Senat został utrzymany przy życiu a zasada dwuizbowości, w naszem życiu politycznem tak niezbędna dla normalnej pracy ustawodawczej, została ocalona.

Jeśli chodzi o całokształt polityki zagranicznej, Narodowe Zjedn. Lud. miało wytknięty jasny, zdecydowany program, po linji którego szło przez cały okres swej działalności parlamentarnej. W sprawie sojuszów oraz obrony granic pierwszy wniosek, który był postawiony ze strony grup sejmowych do rządu, aby zawarł konwencję polityczną i wojskową z Francją, wyszedł z centrum.

Wiadomo, że w czasie wielkiej wojny istniały dwa obozy, dwie orjentacje w kraju. Narodowe Zjednoczenie zajęło wówczas wyraźnie stanowisko i przychyliło się całkowicie do programu współdziałania z Ententą. Podczas, gdy lwia część działaczy narodowej demokracji schroniła się bezpiecznie do Rosji lub Francji, Narodowe Zjednoczenie rozwinęło w kraju energiczną działalność organizacji odporu społeczeństwa wobec zakusów okupantów i na swej placówce trwało do ostatniej chwili realizując na miejscu hasło niepodległości. Wystarczy nadmienić, że jedyne dwa pisma konspiracyjne, wydawane za czasów inwazji niemieckiej pod grozą kary śmierci, „Wiadomości Polityczne" i „Zjednoczenie" były prowadzone i wychodziły dzięki staraniom oraz pracy Narodowego Zjednoczenia w Łodzi, a później w Warszawie.

Gdy jednak Polska została wskrzeszona, Narodowe Zjednoczenie nie rzuciło się na śliskie tory przekonanej mściwości wobec zwolenników innej orjentacji, jak to uczyniła narodowa demokracja, utrzymując dawne rozdwojenie na aktywistów i pasywistów, w nowych warunkach będące wprost anachronizmem a niepotrzebnie i nad wyraz szkodliwie dla kraju jątrzące i zaostrzające stosunki wewnętrzne. Nar. Zjedn. stanęło na tym punkcie widzenia, że nie należy wytykać zwolennikom innej orjentacji ich dawnych błędów, bowiem wszyscy, choć innemi drogami, dążyli do jednego celu—niepodległości Ojczyzny i dziś, po realizacji tego hasła należy wszystkich wprządz do pracy odbudowy. Nie wysuwano też ze strony grupy centrowej wobec dawnych aktywistów zarzutów złej woli, sprzedawczykowstwa i zdrady, tak hojnie szafowanych przez prawicę i tak niezmiernie zaostrzających wewnętrzną sytuację kraju. Narodowe Zjednoczenie stało na tym punkcie widz., iż wytykanie sobie wzajemne dawnych błędów i przebrzmiałych uraz stanowi jałowa, a w skutkach swych dla interesu Państwa niezmiernie szkodliwą scholastykę polityczną i należy stwierdzić z całym naciskiem, że to stanowisko było jedynie wskazane i jedynie mogło kres położyć w nowych warunkach zupełnie nieaktualnemu rozdwojeniu społeczeństwa sztucznie podsyconemu przez zaślepienie i obopólną nienawiść skrajnych obozów. Było też ono najzupełniej zgodne z programowem dążeniem centrum wciągnięcia wszystkich ugrupowań obywateli pracy odbudowy państwowości naszej.

Również ze zdecydowanych wytycznych świadomego swych celów programu państwowo-twórczego wypływała postawa Narodowego Zjednoczenia Lud. wobec rządów naszych i zakres współudziału w ich tworzeniu oraz pracy. To najwyraźniej, a najwięcej przejrzyście uwypukla się, iż centrum już na terenie dotychczasowego Sejmu szło po linji jasno wytkniętego programu, opartego przedewszystkiem na zasadach podporządkowania interesu partji dobru Państwa. Nie wysuwając bombastycznych frazeologją haseł i niezisczalnych komunałów, Narodowe Zjednoczenie Lud. realizowało w swych posunięciach program rzeczowy i na zrozumieniu potrzeb kraju oraz konieczności państwowych oparty. Rozpatrzmy największej zasadnicze posunięcia Narod. Zjednoczenia Lud. w jego dotychczasowej działalności, które konkretnemi i nieodpartemi faktami obalają bezpodstawny a złośliwie ukuty przez skrajne obozy zarzut o rzekomej bezprogramowości centrum.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył prof. Michalski o godzinie 6 m. 45 w obecności 20-tu radnych i członków Magistratu z p. prezydentem p. Koszutskim.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygera protokułu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrzenia i uchwalenia projektu podziału subsydjów przedstawionego przez specjalną komisję w następujących cyfrach:

Dla Robotniczego Wydziału Opieki nad dzieckiem w Warszawie 200.000 mk., dla Ochronki im.. E. Orzeszkowej 200.000 mk.,. dom sierot dla dziewcząt i chłopców żydowskich po 200.000 mk. dla Ochronki „Ognisko" proponowano 200000 jednak na wniosek p. Bohowiczowej podniesiono do 300.000 mk., dla przytułku starców im.. Peretzów i Majznerów 250.000 mk., dla przytułku ewangelickiego 300.000 mk., na książki dla biednych dzieci szkół powszechnych 1.500.000 mk.., na wpisy dla biednych dzieci szkół średnich (gimnazjum związkowe, miejskie, szkoła handlowa i gimnazjum żydowskie) 1,200.000 mk., dla kasy Mianowskiego 100.000 mk., dla szkoły Muzycznej 250.000 mk., dla akademicznego Koła Kaliszan 500.000 mk., na budowę domu dla akademików w Warszawie 100.000 mk., dla bibljotek im. Ad. Mickiewicza, Asnyka, Pilsudskiego i Przyszłość na książki polskie po 100.000 mk., dla Muzeum Kaliskiego 200.000 mk., na kursy wieczorowe dla rzemieślników żydów 100.000 mk., dla Towarzystwa Hygjenicznego 300.000 marek, dzieciom po dr. Sikorskim 120.000 mk.., na repatrjantów 50.000 mk., na posterunek ratunkowy T-wu Wioślarskiemu 40.000 mk., na wygrywanie Hejnału 60.000 mk., dla związku harcerzy i harcerek 100.000 mk.

Następnie komisja proponuje dla T-wa Sportowego „Prosna" i dla klubu spotrtowego po 100 tys. mk., a dla koła sportowego uczniów Gimnazjum Państwowego 150.000 mk.

Radny Składanowski zapytuje dla czego komisja wyznaczając subsydja dla Tow. Sportowych pominęła jeszcze jedno Towarzystwo, gromadzące w swych szeregach przeważnie młodzież robotniczą, a mianowicie Tow. gimnastyczne „Sokół" i stawia wniosek aby Rada uchwaliła dla „Sokoła" takie subsydjum jak i dla innych Tow. Sportowych, pamiętając o zasadzie „w zdrowym ciele, zdrowy duch" co jest przewodnią myślą wszystkich Tow. Sportowych.

Rejent Bzowski, sędzina Bohowiczowa, a z nimi dr. Koszutski, są zdania, że sport mogą uprawiać tylko ludzie zamożni i dla tego są przeciwni uchwalaniu jakichkolwiek subsydjów dla Tow. Sportowych.

Innego jednak był zdania prezes Młynarski, który popierając wniosek rad. Składanowskiego uważa, że obowiązkiem każdego polaka, a tem bardziej ciał samorządowych, jest popieranie zawsze i wszędzie sportu, aby dać możność państwu gotowe kadry wyrobionego materjału na żołnierza, gdyż nie powinniśmy zapominać o tem że wróg odwieczny zawsze czyha na Polskę i powinniśmy w każdej chwili być gotowi stanąć pod bronią.

Rada Miejska pomimo opozycji Bzowskiego, p. Bohowiczowej i dr. Koszutskiego w myśl życzeń wnioskodawców uchwaliła przyznać Tow. Sportowym subsydjum w wysokości po 50.000 mk. każdemu.

Następnie uchwalono 36.000 mk. jako stypendjum im. Jana Michalskiego, na konserwacje obrazu Rubensa 200000 mk., na kolonję dziecięcą. w Busku 500.000 mk., na półkolonje letnie 300 tys. marek., na Macierz szkolną 200.000 mk., na odrestaurowanie kościoła OO. Franciszkanów 500.000 mk., na komitet budowy drugiego domu techników we Lwowie 50.000 mk., dla Tow.. Dobroczynności 400.000 mk., dla Przeciwgruźliczego 200.000 mk., oprócz tego na wniosek sędziny Bohowiczowej upoważniono Magistrat do zakupu materjałów na ubrania dla biednych dzieci szkolnych, którym takowe, po zrobieniu będą sprzedawane po cenie kosztu.

Sprawę Aprowizacji miast referował wice-prezydent Szarras. Chodzi o to aby powziąść odpowiednią uchwałę wyrażającą zgodę na likwidację T-wa Aprowizacji miast Polskich i Ziem Wschodnich w celu zamiany tegoż Towarzystwa na Spółkę Akcyjną.

Odpowiednią uchwałę bez dyskusji przyjęto.

Do komisji szacunkowej podatku dochodowego na miejsce rad. Paszkowskiego i Pfeifra wybrano pp. Ziółkowskiego i Adera.

Do Okręgowej komisji wyborczej na miejsce prof. Michalskiego wybrano dr. Cukra.

Następnie uchwalono wniosek Magistratu zmiany w opłacie za naukę pracowników miejskich w ten sposób, że do klasy 4-ej będzie pokrywane wpisowe w połowie, a od klasy 4-ej całkowicie.

Podanie p. Wodzińskiej skierowano do Magistratu.

Rejent Bzowski złożył interpelację Stow. Właścicieli nieruchomości w sprawie szkoły przy ul. Browarnej. Wyczerpujących wyjaśnień udzielił p. Prezydent.

Podanie wdowy po pracowniku miejskim, p. p. Klante w sprawie subsydjum, rozstrzygnięto w ten sposób, że przyznano jej 30.000 mk. miesięcznie i mieszkanie do czasu ukończenia studjów przez córkę.

Oprócz tego postanowiono wystąpić do kuratorjum z wnioskiem o utworzenie dla miasta Kalisza Rady Szkolnej Okręgowej, gdyż Powiatowa Rada Szkolna, jako taka, nie odpowiada swojemu celowi.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 9-ej, zapraszając radnych na próbę motoru Disla.

B. S.

Skandal w tramwaju.

„Przegląd Wieczorny" pisze: W tych dniach zdarzył się w tramwaju fakt, który rzuca właściwe światło na postępowanie osób, mianujących się elitą narodu polskiego i uważających, że ster nawy państwowej winien się znajdować w ich rękach w imię nadużywanego hasła „jedności narodowej". Fakt ten nabiera jeszcze większej wyrazistości w obecnym okresie przedwyborczym bałamucenia opinji publicznej komunałami o zbawieniu Polski wyłącznie przez stronnictwa prawicowe.

Otóż w wagonie tramwajowym linji nr. 3 siedział urzędnik jednego z ministerjów. Do wagonu tego wsiadł na jednym z przystanków jegomość w starszym wieku i zajął miejsce siedzące nawprost urzędnika.

Gdy konduktor zbliżył się do owego jegomościa żądając pieniędzy za bilet, pan ten powiedział, że pieniądze może dać dopiero po otrzymaniu biletu. —Wówczas konduktor wyjaśnił iż w Warszawie istnieje zwyczaj płacenia za bilet przed jego otrzymaniem.

Wtedy starszy pan zawołał głosem podniesionym „Co mnie obchodzą wasze zwyczaje! Tutaj wszystko źle się dzieje, w Polsce są wszyscy złodziejami i bandytami!"

Siedzący przed starszym panem urzędnik ministerjalny uważał za swój obowiązek zainterweniować wobec rzucenia na cały naród polski ciężkiego oskarżenia i skierowania zatargu z konduktorem na tory ogólne tembardziej, że oskarżenie to, wypowiedziane głosem donośnym, wywołało na twarzach niektórych pasażerów, należących prawdopodobnie do mniejszości narodowych, niezbyt widocznie kochających Polskę szczególne zadowolenie.

Urzędnik ten zwrócił więc starszemu panu uwagę „Mówiąc o złodziejach i bandytach, niema pan chyba na myśli całej Polski?".

Na to starszy pan odpowiedział: „Właśnie, że mówię o całej Polsce: wszyscy są w Polsce bandyci i złodzieje!"

Ponieważ w dalszym ciągu pan ten wykrzykiwał konduktor wezwał policjanta w celu sporządzenia protokułu.

Policjant zażądał od starszego pana legitymacji; na żądanie policjanta jegomość, zaliczający wszystkich obywateli Rzeczypospolitej do kategorji złodziejów i bandytów, wyjął z kieszeni legitymację i oddając ją policjantowi, zarekomendował się głośno ku zdumieniu pasażerów tramwajowych: „Jestem Seyda. wiceprezes Sądu Najwyższego".

Komitet wyborczy. Centrum Mieszczańskie i Centrum Polskie

zwołuje w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali Stow. Rzemieślników Chrześcijańskich

WIELKI WIEC.

Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków Centrum Mieszczańskiego i Centrum Polskiego.

Kupiectwo polskie na Pomorzu.

W prasie polskiej niejednokrotnie podnoszono zasługi kupca i przemysłowca polskiego, którzy w stopniu wysokim przyczynili się do szybkiego spolszczenia miast w byłym zaborze pruskiem. Niekażdy jednak uprzytamnia sobie, że proces odniemczania naszych centr handlowo—przemysłowych, szczególniej na Pomorzu, gdzie hakata zapuściła korzenie głęboko był niezmiernie trudny. Scierały się w nim dwie nierówne siły. Z jednej strony liczny zastęp materjalnie zasobny, bogatej w wiedzę i doświadczenie handowe zasiedziedziałych od dawna kupców niemieckich z drugiej —nieliczna garstka, przeważnie słabszych materjalnie kupców polskich. Pomimo to w tej walce nierównej kupiectwo nasze zwyciężyło i dziś zajmuje w handlu polskim na Pomorzu stanowisko dominujące. Stało się to dzięki okoliczności, iż zarówno kupiec jak i przemysłowiec polski traktował i każdą placówkę, nietylko jako pole żarobkowania ale uważali się przedewszystkiem za pracowników społecznych torujących drogę polskości. Dzięki takiemu pojmowaniu swojej roli między konsumetem a kupcem polskim zostały zadzierzgnięte węzły nierożerwalne i szerokie koła ludności z obowiązku popierały kupiectwo widząc w nim pożytecznego pracownika na polu społeczno— gospodarczym.

W niemałym stopniu do rozbudzenia w kupiectwie naszem samopoczucie we własne siły przyczyniły się polskie organizacje kupieckie, istniejące dziś w prawie każdem mieście pomorskim, Dość zaznaczyć, że zorganizowany jeszcze za czasów okupacji niemieckiej Związek Towarzystw kupieckich na Pomorzu z siedzibą w Grudządzu skupia dziś około 30 towarzystw kupieckich, liczących blizko półtora tysiąca członków, rekrutujących przeważnie z większych i średnich kupców, przemysłowców dyrektorów banków i samodzielnych kierowników firm. Związek wskazując z jednej strony członkom swoim na wielkie zadania społeczne kupiectwa stara się pobudzić go do większej ekspresji na polu handlowo—przemysłowym nietylko na Pomorzu lecz i w innych dzielnicach, gdzie dominującą rolę odgrywa jeszcze w handlu żywioł obcy, To pobudzenie do unarodowienia naszego życia gospodarczego i wskazywania na wielkie zadania społeczno—państwowe naszego kupiectwa dały już pokaźne rezultaty.

Wytrącone z kolei nasze życie gospodarcze, wymaga w pierwszym rzędzie od jego przedstawicieli, aby poważnie zastanawiali się nad przyczynami tej dezorganizacji i szukali wspólnych dróg wyjścia z obecnego położenia. To też i kupiectwo polskie, pragnąc dac wyraz zainteresowania się położeniem obecnym naszego państwa, organizuje w Toruniu w niedzielę dnia 15 października br. wielki Zjazd kupiectwa polskiego na Pomorzu. Zjazd w pierwszym rzędzie ma na celu zbadanie potrzeb naszego handlu, poznanie jego braków i niedomagań, a co zatem idzie usunięcie przeszkód tamujących drogę powrotu do normalnego życia

Niewątpimy, że zjazdem zainteresuje się nietylko całe kupiectwo polskie, ale również i szersze sfery społeczne, które pragną zmiany w opłakanych obecnie stosunkach.

Straszny wypadek samochodowy

„Goniec Częstochowski donosi: We wtorek rano p. Władysław Belina—Prażmowski, dyrektor Banku Związku Ziemian w Radomsku (b. komendant policji w Częstochowie) oraz p. Józef Janowski, prokurent tegoż Banku w Piotrkowie udali się samochodem radomskowskiego Tow. Rolniczego do Wielunia. Auto prowadził p. Belina—Prażmowski, szofer zaś siedział obok. Podróż odbyła się bez wypadku aż do Krzepic.

Gdy jadący znaleźli się pod wsią Rudniki Wieluńskie i samochód z szaloną szybkością zaczął pędzić z góry, nagle spadło przednie koło auta.

Nie pomogło natychmiastowe zahamowanie biegu przez p. Prażmowskiego, bowiem samochód potoczył się z wyniosłości, powodując tem straszną katastrofę.

Siłą wstrząsu p. Józef Janowski oraz szofer zostali wyrzuceni na szosę, p. Belina—Prażmowski zaś, trzymając się rączki kierownicy, potoczył się wraz ze zdruzgotanym samochodem dalej. który w końcu przytłoczył p. Pażmowskiego swym ciężarem.

Przejeżdżający furmankami chłopi spostrzegli katastrofę i zabrali nieprzytomnych do wsi, skąd natychmiast zatelefonowano do Wielunia po pomoc lekarską.—Dopiero po kilkunastu minutach ofiary tragicznego wypadku odzyskały przytomność.

Przybyły lekarz przewiózł wszystkich do szpitala w Krzepicach i dopiero wieczorem zawiadomiono telefonicznie rodzinę p. Józefa Janowskiego w Częstochowie o tragicznym wypadku i jednocześnie o wysłaniu rannych autobusem pasażerskim w stronę Częstochowy.

Natychmiast wyruszyły na spotkanie dwa samochody z lekarzem.

Gdy późnym wieczorem przybyły auta z nieszczęśliwemi ofiarami wypadku, okazało się że najcięższej poszwankowany został p. Józef Janowski, doznawszy cieżkich obrażeń wewnętrznych. Zachodzi obawa że jest to pęknięcie żołądka. Lżej zaś poturbowani są p. Belina Prażmowski, który odniósł rany głowy i doznał potłuczenia nóg oraz szofer, który uległ potłuczeniu głowy, połączonemu jednak ze wstrząśnieniem mózgu.

Wszystkim którzy oddali ostatnią usługę drogim nam zwłokom żony, córki i siostry ś. p.

OLGI BZOWSKIEJ,

a w szczególności czcigodnemu ks. pastorowi Wendemu oraz szanownym koleżankom i kolegom Starostwa i Urzędu Skarbowego składamy niniejszym z głębi zbolałych serc serdeczne „Bóg zapłać“.

Mąż, matka i bracia.

KRONIKA.

— ZAMKNIECIE LETNIEJ PRZYSTANI WIOSLARSKIEJ.

W niedzielę, 15 października rb., Tow. Wioślarskie zamyka swój letni, a jednocześnie otwiera sezon zimowy w klubie własnym. Program tegoroczny jest odmienny od lat dawnych, a mianowicie: punktualnie o godz. 4-ej popołudniu wioślarze wraz z rodzinami wyjadą jeszcze raż na krótką chwilę, w górę rzeki Prosny, po powrocie nastąpi opuszczenie flagi przy odśpiewaniu hasła przez „Lirę“ wioślarską, poczem wszyscy przedefilują z letniej przystani do zimowego w parku lokalu, gdzie odbędzie się „podwieczorek wokalno-muzyczny, a od godz. 8 wieczorem wielka zabawa taneczna dla członków T-wa Wioślarskiego, ich rodzin i wprowadzzonych gości.

Zarząd prosi druhów o liczny współudział i punktualne przybycie na przystań letnią.

— ZE STRAZZY OGNIOWEJ.

W ubiegłą niedzielę kaliska Straż ogniowa ochotnicza zakończyła ogólnemi ćwiczeniami sezon letni. Cwiczenia odbyły się na placu obok gmachu Stow. Rzemieślników Chrześc.

W czasie ćwiczeń obecni byli inspektorzy i taksatorzy powiatowi ziemi kaliskiej Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, którzy w dniu tym odbyli w Kaliszu swój zjazd.

Po przybyciu po ćwiczeniach przed gmach Straży ogniowej, Komendant p. F. Karśnicki w krótkiej przemowie podziękował strażakom za służbę w sezonie letnim i wezwał ich do chętnej zawsze pracy na wypadek. gdy odezwie się syrena i trąbki alarmowe.

— GDZIE CUKIER.

Kilka tygodni cierpliwi mieszkańcy naszego grodu oczekiwali na przydział cukru od Magistratu. Cukier rzeczywiście nadszedł w ilości dwóch wagonów, Magistrat go przydzielił sklepom, lecz na tem niestety kończy się uciecha. Cukier ten bowiem był przez dwa dni w sprzedaży, sprzedawano go w niezwykle małych dawkach i oto po dwóch zaledwie dniach.....

Właściciele sklepów tłomaczą się, że cukier przydzielony został już rozprzedanym.

— ZJAZD POWIATOWYCH KOMENDANTOW POLICJI PANSTWOWEJ.

W dniach 10 i 11 bm. odbył się w Kaliszu zjazd powiatowych komendantów Pol. państwowej z całego kaliskiego okręgu sądowego W zjeździe uczestniczyli komendanci Słupcy, Konina, Wielunia Sieradza Koła, Turku i Kalisza, pozatem w zjeździe wzięli udział nadkomisarz Weinkranc oraz przedstawiciel urzędu śledczego komisarz Sitkowski. Zjazd odbył się przy współudziale władz sądowych, których przedstawicielami byli p. prokurator Wiśniewski wraz z podprokuratorami. Przedmiotem obrad zjazdu były sprawy sądowo—policyjne. Przemawiał cały szereg mówców. Postanowiono zjazdy zwoływać częściej w celu ściślejszego zharmonizowania działalności policyjno sądowej. Pozatem przedmiotem obrad zjazdu były aktualne sprawy związane z okresem wyborczym omówione zostały kwestje zachowania się władz policyjnych podczas wyborów.

— NAGŁY ZGON.

Zamieszkały w hotelu Astorja niejaki J. Prochownik zmarł nagle.

— Z ŻYCIA.

Zorganizowana przez Patronat Ak. K. Kaliszan akcja pomocy niezamożnym studentom znalazła w społeczeństwie Kaliskiem należne jej zrozumienie: Jak się dowiadujemy urządzona pod hasłem“ Kalisz swoim akademikom“ kwesta uliczna przyniosła 394,696 mkp. czystego zysku. Jest to rekordowa suma urządzanych dotychczas kwest. Z drugiej strony zagrożony byt akademików znalazł oddźwięk w uchwale Rady Miejskiej, która na posiedzeniu 9. bm. uchwaliła na rzecz Ak. K. Kal. 500 tys. mk.

— ZEBRANIE HALLERCZYKOW.

Wzorem Warszawy i innych miast byli uczestnicy oddziałów Hallera przebywający obecnie w Kaliszu pragną utworzyć Związek Hallerczyków, W tym celu z inicjatywy zwołują w dniu 15 bm. o godz. 12 w południe w gmachu Stow. Rzemieśln. walne zebranie wszystkich byłych uczestników wojsk Hallera Poza sprawami natury informacyjnej na porządku dziennym przewidziana jest sprawa udziału w Ogólnym Zjeździe jaki się odbędzie w Katowicach. Ci którzy na pierwszy zew nie zawachali się składać w ofierze na ołtarzu ojczyzny życie, dziś łączą się by nieść pomoc braterską, by trudem i pracą podnieść dobrobyt w kraju, by szerzyć i czuwac nad czystością idei narodowej, by godzić waśnie i spory, szerzyć ład i porządek, oraz pielęgnowac i kształcić ducha wojskowego, by na zew Ojczyzny stanąć pierwszymi do szeregu.

— KOMUNIKAT.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości: Stwierdziwszy, że uchwalona w dn. 22 września 1922 roku przez Sejm. ustawa o ulgach dla nowowznoszonych budowli w kołach zainteresowanych dotąd nie jest jeszcze znaną, Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę tych kół, iż mocą tejże ustawy, nowowznoszone budowle, jak i części nadbudowywanych i przebudowywanych budowli, przeznaczone na mieszkania lub też na cele handlowe i przemysłowe, o ile wykończone są w ciągu 8 lat po ogłoszeniu pomienionej ustawy, zwolnione są od chwili chociażby częściowo użytkowania na przeciąg 15 lat od podatków od nieruchomości, względnie budynkowego. Również i wszelkie akty i umowy, dotyczące przeniesienia prawa własności tych budowli z wyjątkiem nadbudówek i przybudówek, zwolnione są w ciągu lat 8 od dnia rozpoczęcia budowli, względnie jej wykończenia od opłat, pobieranych na rzecz Państwa oraz samorządów.

Zawiadomienia, stwierdzające fakty, uzasadniające prawo do przytoczonych ulg, wydają właściwie urzędy, mające nadzór nad budownictwem.

— MIEJSCA NUMEROWANE W WAGONACH.

Niedawno podawaliśmy krótką wzmiankę, obecnie piszemy szerzej o zmianach, jakie żamierźa Ministerstwo kolei. Wprowadza ono mianowicie w niektórych pociągach wagony pierwszej i drugiej klasy, z miejscami numerowanemi. Zarządzenia to wejdzie w życie z dniem 16 października br. Od tego dnia począwszy zapowiada się bieg dwu takich wagonów w jednej parze pociągów pośpiesznych pomiędzy Warszawą a Gdańskiem, a po jednym wagonie w pociągach pospiesznych na linjach z Warszawy do Krakowa i Lwowa przez Kraków i Rozwadów, tudzież z Warszawy do Wilna, Baranowicz i Zdołbunowa, wreszcie z Łodzi Kal. do Gdańska i w odwrotnym kierunku. Do zajęcia miejsca w tych wagonach będą upoważnieni tylko ci podróżni, którzy oprócz biletów jazdy zaopatrzą się też w miejscówki (plackarty), na których wskazany będzie numer odnośnego miejsca. Ceny miejscówek są już ustalone w taryfie osobowej, a będą wydawane tylko na odległość od 150 kilometrów począwszy. Sprzedaż miejscówek odbywać się będzie w kasach biletowych Polskiego biura podróży „Orbis“ także i na kilka dni przed wyjazdem aż do dnia poprzedzającego dzień odjazdu, zaś w dniu odjazdu w kasach biletowych na głównym dworcu we Lwowie. Na miejsca wolne w pociągu będą konduktorzy wydawali miejscówki w czasie jazdy.

Wart pac pałaca.

Nielada widowisko i budujący przykład solidarności partyjnej dali Polsce ludowcy z pod znaka Piasta", mieszkającego z komfortem w Wierzchosławicach pod Tarnowem, jeżdżącego wprawdzie bez krawatu ale salonką i ubierającego Rzepichę w modne „szmatki" jedwabne a jej pociechę w batysty.

Na tle zawiedzionych nadziei przedwyborczych jeden filar Piasta w osobie p. DJampolskiego—redaktora „Kurjera Lwowskiego" postanowił zdruzgotać filar drugi w postaci p. Bryla. Dzięki tej wojnie terminologja polska wzbogaconą została o jedno cenne i rdzennie polskie, bo ludowe określenie: „Brylizm" Termin ten wynaleziony przez p. Jampolskiego, stanowi ryczałtową nazwę wszystkich świństw, złodziejstw i geszeftów, jakie uprawiają z zamiłowaniem posłowie tego stronnictwa. Widocznie Bryl jest tym w oczach p, Jampolskiego najbardziej w tym kierunku zasłużonym mężem w gromadce p. Witosa, bo przecie taksamo możnaby powiedzieć „Bardlizm". „Kiernizm" i t. d.

Prawdopodobnie pozostanie już brylizm i tylko patrzeć, jak jakiś współczesny Linde, wyraz ten zarejestruje w słownictwie polskim.

P. Bryl jednak syt innych zaszczytów, i sławy nie bardzo ubiega się o tegorodzaju „nieśmiertelność. Wolałby ulicę w Tarnowie. To też rozsyła po całej Polsce „list otwarty" w którym poswojemu rozprawia się z p. Jampolskim. I nas takim listem zaszczycił.

Pisze więc p. Bryl, że p. Jampolski ubiera się w togę Katona i atakuje go w „bezczelny" sposób a w rzeczywistości cała ta akcja jest „podłą", w myśl żydowskich zasad „oko za oko" ząb za ząb zemstą za udaremnienie przez p. Bryla kandydatury p. Jampolskiego na posła do Sejmu.

P. Jampolski zażądał dla siebie rzekomo dwunastego miejsca na liście państwowej „Piast". Temu sprzeciwili się p. Bryl a to dlatego, jak sam mówi: „że nie uważam p. Jampolskiego za odpowiedniego kandydata ze względu na cechy jego charakteru i brak wszelkich moralnych i intelektualnych kwalifikacji na tegorodzaju stanowisko"

Widać utarło się już, że jeden drugiemu zarzuca „brak wszelkich moralnych i intelektualnych kwalifikacji",

Oświadcza dalej p. Brul, że zaskarży p. Jampolskiego do sądu a w końcu uroczyście przyrzeka:

„Ja ze swej strony jestem zupełnie spokojny. Jeżeli wynikl rozprawy sądowej będzie dla mnie niekorzystny nie zawaham się ani jednej chwili złożyć mój mandat poselski, ale kijem i oszczerstwem nie dam się ambitnemu intrygantowi spędzić z terenu pracy nad ruchem ludowym. Z pośród ludu wyszedłem i ludem pozostanę, a p. Jampolski może wrócić do swoich pachciarzyi karczmarzy.

Ciesz się więc ludu „Piasta", Bryl będzie się bronił do upadłego. Do Sejmu wejdzie, by należycie ugruntować pojęcie „brylizmu". Zręcznie dał do zrozumienia że p. Jampolski wywodzi się od żydów, a więc nie on ale p. Bryl tylko może czyścić obóz ludowy.

Biedny ten ludek wiejski, mając takich obrońców i przedstawicieli.

Rejestracja wojskowa mężczyzn.

Podlegają jej mężczyźni od 23 do 39 lat, oraz wszyscy nie mający ustalonej przynależności państwowej.

Rada ministrów wydała następujące rozporządzenie:

Na podstawie tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 27 października 1918 roku (Dz. P. K. P. Nr. 13, poz, 28) i rozporządzenia rady ministrów z dnia 30 stycznia 1922 roku w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej niektórych ustaw wojskowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. R. P. Nr, 9, poz 59)Czarządza się co następuje:

§ 1. Zarządza się przeprowadzenie jednorazowych zebrań kontrolnych wszystkich obywateli Rzeczypospolitej polskiej płci męskiej, urodzonych w latach od 1883 do 1899, jak również wszystkich tych obywateli płci męskiej, których przynależność państwowa nie jest znana, którzy mieszkają stale w obrębie państwa polskiego.

§ 2. Od stawiennictwa do zebrań kontrolnych wolni są wszyscy ci, którzy:

1) pełnią obecnie służbę czynną w wojsku,
2) zostali zarejestrowani, jako oficerowie.

§ 3. Zarządzone zebrania kontrolne mają na celu.

1) przeprowadzenie dokładnej rejestracji,
2) ustalenie stosunku do powszechnego obowiązku służby wojskowej.
3) zbadanie stanu zdrowia z punktu widzenia 0 zdolności do służby wojskowej—w myśl art. 105 tym czasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

§ 4. Termin i sposób przeprowadzenia zebrań kontrolnych ustali minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

§ 5. Winni niestawienia się do zebrań kontrolnych podlegają odpowiedzialności karnej—w myśl obowiązujących ustaw.

§ 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się ministrowi spr. wojskowych i ministrowj spraw wewnętrznych.

§ 7. Rozporządzenie niniejsze wchodźi w życie z dniem ogłoszenia.

Ford najbogatszy na świecie.

Dochód jego wynosi 500,000 dziennie.

Zapłacił podatku federalnego 50 miljonów w 1921 roku. Majątek jego oceniają na przeszło dwa mijardy dolarów.

New York, — Henry Ford jest dziś najbogatszym człowiekiem na świecie, według dowodzenia organu finansistów „Wall Street Journal".

Henry Ford czerpie ze swojej Ford Moto Co. najwiekszy dochód, a gdyby chciał ją spieniężyć, to posiadałby największą w świecie gotówkę.

Zyski jego przed zapłaceniem podatków osobisto dochodowych wynosiły w 1922 roku 125,000,000. Po zapłaceniu podatków wyniosą 110 miljonów, czyli około 100 dolarów na automobilu. Przy tych zyskach możnaby otrzymać za jego interes dwa miljardy dolarów i płacić 5 procent dywidendy.

Henry Ford potępia bankierów ale sam posiada na ręce 180 miljonów gotówki, czyli że jest największy dziś bankier — jako jednostka na świecie.

Dochody jego, nie licząc już bogactwa indywidualnego, sięgają 500 tysięcy dol. dziennie — czyli jest to suma, o jakiej nikt z bogaczy nie marzył

Kompanja Forda zapłaciła w roku 1921 przeszło 50,000,000 dol. podatku federalnego. Ponieważ ostatnio kongres zniósł podatek od nadmiernych dochodów, przeto Ford zapłaci w 1922 roku tylko 16,000,000 dol., czyli że będzie on jeszcze bogatszy o 3 miljony, które powinny przypaść rządowi, czyli o 14,00 pójdzie więcej z każdego automobilu do kieszeni Forda.

Dochody Forda są tak dziś olbrzymie, że mógłby on śmiało obniżyć cenę swoich automobilów o 80 dol. na sztuce, a jeszcze zarabiałby 15 miljonów rocznie albo 14 dol. na każdej maszynie, która dziś znajduje się w obiegu.

Mógłby on dalej rozdzielić te 14 dol. jako bonus między swoich pracowników, a jeszcze na każdej maszynie zarobić 6,00 jako procent od kapitału.

Ale Ford nie zrobi tego. On zarabia na wszystkim W roku ubiegłym za 10 miesięcy zarobił 58 miljonów na czysto, mimo opłacenia podatku w wysokości 110 miljonów.

Jeśli w dalszym ciągu będzie akumułował w ten sposób kapitały, to Henry Ford, stanie się niebawem sam tą przezeń nienawidzoną „Wall Street" — kończy wspomniane pismo.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.